

Marian Kornecki

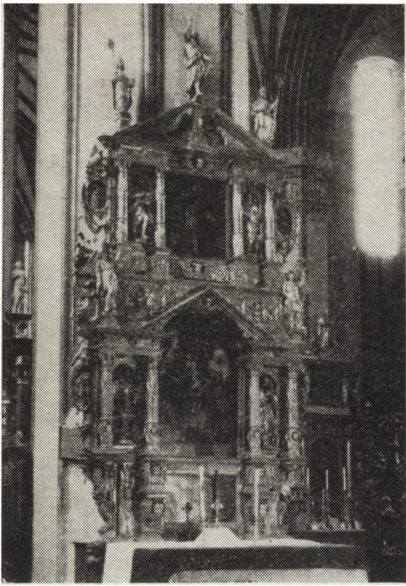
"Dzieło sztuki w konserwacji" - wystawa w Krakowie

Ochrona Zabytków 30/1-2 (116-117), 88-91

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



4. Frombork, katedra, ołtarz św. Anny po konserwacji (fot. A. Kolecki)

katecharym we Fromborku w XIX i pierwszej połowie XX w.;

Tadeusz Piaskowski, *Komunikat o wynikach 25-letniej działalności PKZ na terenie Warmii i Mazur.*

Referaty mgr M. Lubockiej i dra J. Krupp nie zostały wygłoszone, ponieważ autorzy odwołali swój przyjazd.

W referatach w ciekawy sposób omówiono kilka zasadniczych dla dalszych badań architektonicznych zagadnień, przedstawiając je w szerokim przekroju kolejnych etapów prac badawczych i konserwatorskich. Na uwagę zasługuje także — omówiony w referacie dyr. P. Maliszewskiego — rozwój Muzeum Mikołaja Kopernika, wyrastającego w ciągu ostatnich lat na ważną placówkę życia kulturalnego tutejszego regionu.

Szpecially interesujące było podsumowanie imponującego bilansu wykonanych prac konserwatorskich przez Oddział Gdański PKZ, z konieczności przedstawione w krótkim, lecz bogato zilustrowanym przezroczeni komunikacie, wygło-

szonym przez zastępcę dyrektora d.s. na ukowo-konserwatorskich mgra T. Piaskowskiego.

Problematyka badawcza i konserwatorska poruszona w referatach rozwijana była w późniejszej dyskusji, podczas której doszło do kształcącej konfrontacji różnych postaw badawczych, wynikających ze specyfiki warsztatów naukowych archeologa, historyka architektury, historyka i konserwatora zabytków.

Z uznaniem odnotować również należy, że gospodarze seminarium stworzyli jego uczestnikom możliwość przedyskutowania wielu szczegółowych kwestii, organizując wieczorne spotkanie towarzyskie i — następnego dnia — zwiedzanie Wzgórza Katedralnego i Oktogonu oraz interesujący objazd konserwatorski na trasie: Braniewo, Płoskinia, Pieniężno, Orneta, Pasłęk, Elbląg.

Henryk Andruliewicz

„DZIEŁO SZTUKI W KONSERWACJI” — WYSTAWA W KRAKOWIE

Wystawa — zorganizowana w październiku i listopadzie 1976 r. przez Radę Artystyczną Sekcji Konserwacji Związku Artystów Plastyków, Biuro Wystaw Artystycznych oraz Urząd Konserwatorski i Oddział PKZ w Krakowie¹ — miała charakter jubileuszowy: stanowiła prezentację osiągnięć krakowskiego środowiska konserwatorskiego w minionym trzydziestolecu powojennym. Tym samym jej zadaniem było nie tylko przedstawienie wybranych eksponatów, ale także podsumowanie wkładu środowiska krakowskiego w dzieło ochrony zabytków. Zamierzony cel został w pełni osiągnięty. Ekspozowane zabytki i różnego rodzaju materiały dokumentacyjne ukazały nie tylko ogromny i wszechstronny dorobek oraz wiele dzieł sztuki uratowanych — w dosłownym tego słowa znaczeniu — od zniszczenia, ale zaprezentowały jednocześnie — niejako w przekroju historycznym trzydziestolecia — postęp myśli, metodyki i techniki konserwatorskiej. Zasięg wystawy miał charakter ponadregionalny, gdyż objął działalność jednego z najwybitniejszych i najaktywniejszych środowisk konserwatorskich w Polsce.

Bogate tradycje „krakowskiej szkoły konserwatorskiej” związane są z historią konserwatorstwa polskiego oraz z miejscowym środowiskiem naukowym i artystycznym. Kuźnią tej teorii i praktyki stała się, zwłaszcza w latach powojennych, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, której słuchaczami byli niemal wszyscy konserwatorzy prezentujący swe osiągnięcia.

Wśród wystawców znaleźli się zasłużeni profesorowie tej uczelni, wychowawcy kolejnych generacji młodszych kadr konserwatorskich: Józef Edward Dutkiewicz (zm. 1963) — jeden z najwybitniejszych powojennych konserwatorów polskich, założyciel i współtwórca Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki ASP; Władysław Cholewiński (zm. 1968), Jan Hopliński (zm. 1974), Marian Słonecki (zm. 1969), Wiesław Kazimierz Zarzycki (zm. 1949). Tak więc wystawa prezentowała jednocześnie dorobek zasłużonej uczelni i w tym aspekcie wyraźnie nawiązywała do poprzedniej tego typu imprezy, jaka miała miejsce w Krakowie w kwietniu 1964 r., w piętnastolecie powstania Studium Konserwacji Dzieł Sztuki ASP².

Skalę wystawy obrazują najlepiej następujące dane:

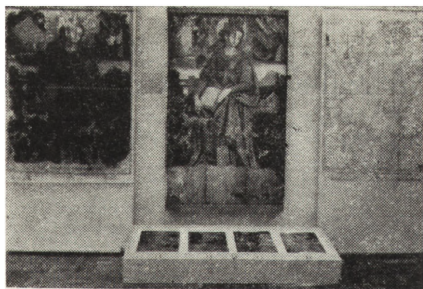
Ekspozowano prace 166 konserwatorów (w tym 14 już nieżyjących). Obejrzelśmy w oryginale 109 obiektów zabytkowych, podzielonych na 9 grup rodzajowych (obrazy na podłożu drewnianym — 36, obrazy na podłożu płóciennym — 25, obrazy na blasze i mozaiki — 4, malarstwo ścienne — 7, grafika i akwarele — 3, tkaniny — 14, rzeźba drewniana — 13, rzeźba kamienna — 1, rzemiosło artystyczne — 6). Ponadto ekspozowano 21 zespołów szczegółowej dokumentacji konserwatorskiej, obejmującej przede wszystkim prace nie dające się pokazać w oryginale, np. konserwację sgraffita w Krasicy i Legnicy (1965—1973, kons. A. Bogdanowska z ze-



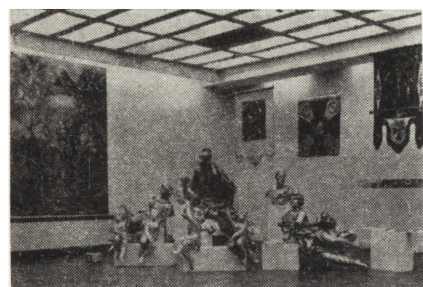
1. Widok na salę wystawy konserwatorskiej w Krakowie

¹ Komisarzem wystawy był Józef Furdyna. Scenariusz opracowali: Tadeusz Knaus, Zofia Medwecka i Władysław Zalewski; projekt ekspozycji — Leszek Wajda.

² M. Schuster-Gawłowska, *Wystawa prac absolwentów Studium Konserwacji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie*, „Ochrona Zabytków”, XVII, nr 3, 1964.



2. Ekspozycja i dokumentacja konserwatorska obrazu św. Katarzyny z Cięciny (kons. M. Kalicińska, 1969—1970)



3. Obraz „Santa Conversation”, rzeźby z kościoła św. Piotra w Krakowie oraz sztandary

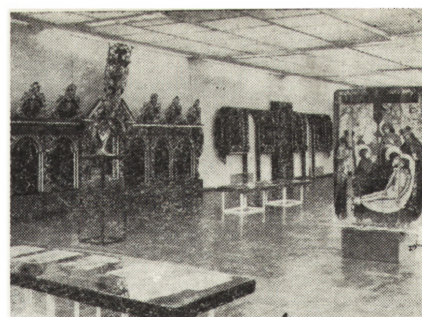
społem PKZ) lub romańskiego portalu w Kościelcu (1970—1972, kons. P. Wojtyna, J. Wajda, J. Winiarski). Dodatkowym, wcale imponującym w swej skali novum ekspozycyjnym, nie stosowanym dotąd w krakowskich wystawach konserwatorskich, było zaprezentowanie paruset barwnych przezroczy, ilustrujących objęte w trzydziestolecie konserwacją (a w znacznej mierze odkryte w czasie prac) malowidła ścienne w 108 zabytkowych budowlach rozsianych po całej Polsce. Przezrocza były wyświetlane w specjalnie przystosowanej salce na seansach przez cały czas trwania wystawy. Realizację tego pomysłu zawdzięczamy przede wszystkim przewodniczącej Komitetu Organizacyjnego Wystawy, dr. Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Krakowie — dr. Hannie Pięnkowskiej, której usilne i wytrwałe starania przyczyniły się do uzyskania z Ministerstwa Kultury i Sztuki środków na sfinansowanie przezroczy. Wysoka jakość tej dokumentacji jest efektem pełnego zaangażowania doskonałego fotografika Konrada Pollescha.

Wypada zastanowić się, czy dobór pokazanych na wystawie eksponatów był dostatecznie reprezentatywny. Znając dorobek krakowskiego środowiska konserwatorskiego i podejmując ideę przedstawienia jego możliwie pełnych osiągnięć — zawsze odcujemy pewien niedosyt i dostrzeżemy

brak obiektów, stanowiących w pewnym sensie „kamienie milowe” rozwoju polskiego konserwatorstwa. Na przeszkodzie stanęły tu jednak zrozumiałe trudności z wypożyczeniem i zwiezieniem do Krakowa dzieł o szczególnym charakterze, a nie rzadko wielkich rozmiarów. Zaistniała również konieczność unikania w miarę możliwości wtórnych ekspozycji zabytków bardziej znanych. Cóż, przecież w aspekcie jubileuszowym wypadaloby zacząć od Ołtarza Wita Stwosza, którego powojenna konserwacja ma już w pełni historyczny charakter³, a nie należałoby również zapominać o odkrytym w 1948 r. podręcznikowym dziś fragmencie romańskiego frontale z Dębna⁴. Ich nieobecność na wystawie rekompensuje omówienie w katalogu. Dobrze natomiast, że znalazły się na wystawie niektóre obiekty dobrze fachowcom znane, przy których zabiegi konserwatorskie miały w swoim czasie posmak eksperymentalny i prekursorski, będąc przedmiotem dyskusji prowadzonej z pozycji technologii, historii i krytyki sztuki. Obejrzelśmy więc znów obraz *Święta rozmowa* ze Ślemienia (jeden z wczesnych przykładów przeniesienia malowidła z całkowicie zniszczonego podłoża drewnianego na specjalnie sporządzoną płytę z polimetakrylanu metylu; 1958—1960, kons. A. Nowak-Tarnowska lub *Oplakiwanie* z Żywca (częściowo luźne deski, osadzone bez scalania ubytków na płycie z met⁵ leksu; 1968—1970, kons. M. Orkisz, P. Ł; była to druga już w latach powojennych konserwacja tego znakomitego zabytku, przeprowadzona ze zmianą koncepcji interwencji⁶). Znowu widzieliśmy na wystawie krucyfik z Wojakowej, konserwowany w swej reliktowej, pełnej ekspresji formie zachowania — bez twarzy, torsu i kończyn — eksponowany na specjalnie wykonanym metalowym steżu, narzucającym całkowicie nowe odczucia w sferze estetyki (1963, kons. W. Wojnar)⁶. Wszystkie te kreacje powstawały nie bez inspiracji prof. J. E. Dutkiewicza, którego twórczej osobowości powojenne środowisko konserwatorskie Krakowa zawdzięcza bardzo wiele.

Z osiągnięć najnowszych na pewno zasługuje na dyskusyjną analizę bezbłędna — moim zdaniem — konserwacja wspaniałej, a jakże zarazem tragicznej w swym okaleczeniu, rzeźby kamiennej św. Barbary, scalonej z 39 części bez uzupełnień braków (1972—1973, kons. M. Niedzielska, K. Kasprzyk-Cetnarowicz, P. Wojtyna). Nie straciła ona nic z autentyzmu i artyzmu, zachowując w pełni swą wyjątkową pozycję naukową w historii sztuki średniowiecznej Krakowa.

Bardziej dyskusyjna wydaje się natomiast aranżacja konserwatorska słynnej rzeźby Matki Boskiej „z czyżykiem” z fary kłodzkiej, która po zdjęciu barokowej polichromii i złożeń oczyszczona została do surowego drewna. Znowu postawić można pytanie, czy owe oczyszczenie do surowego drewna, bardzo zresztą ściemniające w wy-



4. Elementy ikonostasu z Powroźnika i obraz „Oplakiwanie” z Żywca

niku działań impregnatów, a więc nadanie rzeźbie faktury nie mającej nic wspólnego z pierwotną, gotycką interpretacją, rekompensuje utratę barokowej aranżacji, tak silnie historycznie zrośniętej z tym znanym i cennym zabytkiem?

Podczas, gdy tego rodzaju interwencje konserwatorskie wciąż będą budzić jeszcze dyskusję (co jest zresztą bardzo potrzebne), inne, niejako już klasyczne formy postępowania będą interesowały nas przede wszystkim z uwagi na to, co prace konserwatorskie wniosły do danego obiektu, a przez jego wartość i znaczenie do historii sztuki — i do naszego dziedzictwa artystycznego. I tu jawią się przed naszymi oczami dziesiątki obiektów, w wielu wypadkach przedtem nie znanych lub zniekształconych, które dzięki troskliwym i fachowym zabiegom niejako na nowo pojawiły się na widowni świata zewnętrznego. Takimi są m.in. przepiękne gotyckie Hodegetrie z Modlnicy, Rudawy⁷, Jakubkowic i Ja-



5. Rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem z Kłodzka (kons. A. Rachtań, G. Zborowska, 1971)

³ M. Słonecki, *Konserwacja Ołtarza Mariackiego Wita Stwosza*, „Ochrona Zabytków”, II, nr 1, 1949.

⁴ T. Dobrowolski, J. Dutkiewicz, *Najstarszy obraz sztalugowy w Polsce*, „Ochrona Zabytków”, III, nr 1, 1950.

⁵ M. Wójcik-Orkiszowa, *Problemy konserwatorskie występujące przy obrazie „Oplakiwanie” (ok. 1440) w Muzeum*

Ziemi Żywieckiej, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, ser. B, t. XXVII, Warszawa 1970.

⁶ M. Kornecki, *Granice interwencji i aranżacji konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków”, XXIX, nr 4, 1976.

⁷ Z. Knaus, *Nowo odkryty obraz gotycki „Nasza Przeszłość”*, XXXVIII, 1972, s. 85—92.

downik, *Święta rozmowa z Pisarzowic, Apokaliptyczna Maria z Szyku, czy choćby — z innej już całkiem epoki — klasycystyczny portret Nieznanej Damy, całkowicie „przebranej” przemalówką w inne szaty. To samo można powiedzieć o uratowanych relikwach polichromii z kamienic krakowskich (bardzo interesujący fryz z popiersiami królów polskich z sieni domu ul. Sławkowska 17; 1967—1968, kons. J. Sulma, M. Woźniak), przy których zarówno rodzaj interwencji, jak i technologia wydają się bezdyskusyjne. Jednakże właśnie w aspekcie technicznych możliwości i dysponowanego warsztatu — nadal wydaje się oczekiwać na rozwiązanie problemu rozwarstwiania dzieł malarstwa sztalugowego. Takiego postępowania wymagałby piękny, manierystyczny obraz św. Katarzyny z Cięciny, wymalowany na piętnastowiecznej kompozycji malarskiej z czterema kwaterami przedstawiającymi sceny z życia świętej. W obecnym stanie obraz jest tylko preparatem muzealnym, oczywiście bardzo atrakcyjnym dla znawców (1969—1970, kons. M. Kalicińska)⁸.*

Na wystawie szczególne wrażenie wywołała ekspozycja malowideł stropowych, reprezentowana przez malarstwo na deskach z wnętrza kościołów drewnianych (Kozy, Modlnica, Łopuszna), a przede wszystkim na belkach stropowych z kamienic krakowskich. Fragmenty wspaniałych renesansowych, manierystycznych i barokowych stropów, odkrytych w ostatnich latach w ramach kompleksowych prac konserwatorskich prowadzonych w śródmieściu — ukazują najdoskonalsze w skali krajowej zabytki tego typu, o ogromnym bogactwie ornamentyki i różnorodności stylów i konwencji artystycznych; wyróżnia się tu siedemnastowieczny strop z hotelu „Grand”, z personifikacjami narodów (1974—1975, kons. W. Zalewski, W. Ślesiński, M. Kalicińska, J. Gadomski, T. Knaus).

Ekspozowano również zabytki sztuki cerkiewnej, w tym ikonostas z Powroźnika. Niestety nie uzyskał on dobrej ekspozycji. Musieliśmy zadowolić się możliwością analizy rozmontowanych poszczególnych elementów snycerskich i malarskich, samych w sobie artystycznie przeciętnych, nie nasuwających również ciekawszych problemów konserwatorskich. Natomiast uwagę znawców malarstwa ikonowego zwracała nie znana dotychczas *Maria z Dzieciątkiem z Uliny Wielkiej* (w. XVII?), która dopiero w trakcie konserwacji ujawniła się jako bardzo interesująca ikona (1973, kons. J. Furdyna).

Malarstwo i rzeźba zdominowały na wystawie inne działy konserwatorstwa. Proporcje te odpowiadają jednak faktycznym rozmiarom zróżnicowania specjalizacji konserwatorów, jak też charakterowi zadań, jakie postawili inwestorzy zleceń. Mało konserwowano zabytków rzemiosła artystycznego, niewiele wyszkolono specjalistów; tym większe zadania spadają na barki jednostek, głównie pracowników większych muzeów. Zagadnienie to domaga się wszechstronnej analizy, przede wszystkim w aspekcie programów wyższych uczelni, ale także władze konserwatorskie winny w większym stopniu dostre-



6. Obraz z Pisarzowic: A — przed konserwacją, B — po usunięciu przemalowań (kons. zespół PKZ, 1969—1971) (wszystkie zdjęcia M. Kornecki)

gać potrzeby mało spenetrowanych grup zabytków, narażonych często na niefachowe renowacje.

Dokumentacje pokazane na wystawie dobrze prezentowały warsztat i trud współczesnego konserwatora. Odczuć można było jednak pewien niedosyt: nie ekspozowano bowiem żadnych materiałów dotyczących pracy krakowskich konserwatorów poza granicami kraju, chociaż było się czym pochwalić. Nie zobaczyliśmy więc żadnej dokumentacji uratowanych przez Polaków dzieł sztuki zniszczonych przez wielką powódź we Florencji, a przecież prace te przyniosły nam duże uznanie i zaszczyt (1968—1969, kons. M. Żurowska). Nie zobaczyliśmy także dokumentacji prac w zamku Güstrow (1970—1973, kons. R. Dubiel-Białaś, H. Goik, K. Polit,

A. Stawarz — zespół wyróżniony nagrodą państwową NRD), w Deir el Bahari (Egipt, 1971, kons. J. Wojtuniak-Stróżyńska), w Pivie (Jugosławia, 1971, kons. A. Bogdanowska, H. Gujda), Wiener-Neustadt (Austria, 1971, kons. J. Faust), Monachium (RFN, 1971—1972, kons. S. Merck), Bonn (RFN, 1973, kons. J. Ciaputa-Pluska), Paryżu (1971, kons. H. Nowak-Nowacka), Slavonicach (CSRS, 1965, kons. A. Bogdanowska) i Trondheim (Norwegia, 1975, kons. J. Gadomski). Materiały dokumentacyjne z tych prac — o ile istnieją — winny być przedstawione na jakiejś wielkiej, może ogólnopolskiej wystawie obrazującej trud konserwatorów polskich za granicą.

Trwałą pamiętką krakowskiej wystawy konserwatorskiej jest okazały katalog, wydany w pokaznym nakładzie 1500 egzemplarzy. Jest on przykładem solidnej i odpowiedzialnej pracy Komitetu Redakcyjnego kierowanego przez mgr Marię Dayczak-Domanasiewicz. Otrzymałmy publikację na dobrym poziomie edytorstwie, która zasięgiem informacji przekracza to, co można było pokazać na wystawie. Katalog zawiera wstęp pióra Tadeusza Knausa, przewodniczącego Rady Artystycznej Sekcji Konserwatorskiej Oddziału Krakowskiego ZPAP, artykuł Hanny Pieńkowskiej, przewodniczącej Komitetu Wykonawczego Wystawy (zmarłej w okresie przygotowań), charakterystykę eksponatów oraz dane biograficzne 166 konserwatorów i omówienie ponad 1300 ich prac. Materiały te uzupełnia wyczerpujący zestaw 143 pozycji bibliograficznych. Tak opracowany katalog jest cenną publikacją o charakterze encyklopedycznym, wnosi też wiele danych do historii zabytków. Stronę edytorską uzupełnia 18 fotografii barwnych (niestety różnej jakości) oraz 102 ilustracje czarno-białe. Wystawę reklamował plakat projektu J. Jaworskiego.

Niniejszą notę informacyjną pragnę zakończyć pewnymi osobistymi impresjami, związanymi z 25-letnią pracą w służbie konserwacji zabytków regionu krakowskiego. Zabytki pokazane na wystawie pojawiły się jako obiekty w pewnym sensie wyizolowane od swych indywidualnych, często dramatycznych losów. Warto więc wspomnieć kilka okoliczności wiążących się z podjęciem ich konserwacji.

Jest rok 1965. W samo południe upalnego, letniego lata płonie doszczętnie drewniany kościół w Pisarzowicach. „Dzielni młodziankowie” (jak napisano w kronice parafialnej) zdolali jednak wyrwać z ołtarza i wynieść z pożogi obraz Matki Boskiej. Przez kolejne trzy lata przechowywany był za szafą na plebanii. Wiadomo było, że jest to dawny środek tryptyku, ale całkowicie przemalowany nie budził zainteresowań; uznano, że nie stanowi on nawet tematu dla studenckiej pracy dyplomowej. W końcu, włączony do planu i konserwowany w PKZ, ukazał cztery kolejne warstwy przemalowań, po których usunięciu odzyskaliśmy wysokiej klasy zabytek malarstwa cechowego kręgu małopolsko-śląskiego z przełomu XV i XVI w.

⁸ M. Kalicińska, *Obraz św. Katarzyny z Cięciny, rozpoznanie ikonograficzne i technologia rozwarstwienia*, „Ochrona Zabytków”, XXIII, nr 4, 1970. — Jak mnie poinformowała doc. Z. Medwecka, problem rozwarstwienia obrazów sztalugowych zo-

stał ostatecznie na ASP w Krakowie w b.r. rozwiązany.

W czasie pożaru kościoła w Witanowicach (1963) przepadł jednak bezpowrotnie inny, cenny obraz gotycki Madonny, niedługo przedtem odstonięty spod zniekształcających przemałówek. Konserwacji i odzyskaniu cennej pierwotnej postaci zabytku towarzyszyły oskarżenia, że obraz wymieniono... Obecnie jedyną po nim pozostałością jest wzorowa dokumentacja, kilkakrotnie eksponowana na różnych wystawach⁹.

W 1965 r. zakonserwowano cenny obraz wotywny z klasztoru franciszkanów w Krakowie. Wkrótce potem został skradziony z kościoła, barbarzyńsko pocięty na kawałki, odpowiadające poszczególnym postaciom, i rozsprzedany. Po odzyskaniu poddano go ponownej konserwacji (tym razem z rekonstrukcją brakujących części); w tej postaci zobaczyliśmy obraz znowu na wystawie.

Odkrycie kamiennej rzeźby św. Barbary w czasie prac budowlanych w piwnicach domu w Małym Rynku w Krakowie miało

momenty wcale dramatyczne. Owe 39 części, z których zabytek powtórnie złożono, zbierano w pośpiechu na miejscu... i na wysypisku gruzu poza miastem, drobniawo przesypując hałdy odpadków; był to osobliwy wstęp do konserwacji wyjątkowo cennego zabytku. A ponadto nie zdołano dotychczas ostatecznie wyjaśnić przyczyny zamurowania rzeźby przed paruset laty w filarze piwnicznym.

Nauka nie zna radości „odkrywania”, która jest najcenniejszą satysfakcją konserwatorów. Nie będąc konserwatorem-praktykiem przeżywałem podobne emocje, stwierdziwszy obecność cechowego obrazu wmontowanego w strukturę barokowego ołtarza w Gromniku. Na jego odkrycie trzeba było czekać kilka miesięcy, aż stworzono po temu odpowiednie okoliczności; pozostawała niepewność, czy obraz jest zachowany w całości, czy to tylko fragment. Długo pamiętać będę wzruszającą chwilę, gdy obraz ujrzeliśmy w całej

okazałości; nikt z żyjącego pokolenia o jego istnieniu nie wiedział¹⁰.

Wystawa dotyczyła dzieł sztuki, ale także ludzi, których życie było wypełnione w całości szlachetnym trudem konserwacji tych dzieł. Dnia 7 września 1968 r., niemal w chwili ukończenia jednej ze swych największych prac konserwatorskich, zginął tragicznie w olkuskiej farze prof. Józef Dutkiewicz, konserwator, artysta, historyk sztuki, nauczyciel większości tych, których osiągnięcia pokazano na wystawie¹¹. Nie zobaczyła również wystawy Hanna Pieńkowska, przewodnicząca Komitetu Wykonawczego, uczestniczyła w niej jednak jako inicjator i mecenas dziesiątek przedsięwzięć konserwatorskich podejmowanych w trzydziestoleciu na rozległych obszarach dawnego województwa krakowskiego.

Marian Kornecki

⁹ Konserwację wykonywała i opracowała dokumentację Z. Medwecka. Por.: M. Kornecki, *Zaginione i utracone obrazy XV i XVI wieku w województwie krakowskim*, „Biuletyn Historii Sztuki”,

XXXIV, nr 3—4, 1972, s. 259—270.

¹⁰ M. Kornecki, M. Majka, *Obraz Wieczerzy Pańskiej z Gromnika*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXII, nr 1, 1970, s. 49—68.

¹¹ H. Pieńkowska, *Działalność konserwatorska prof. dr. Józefa Dutkiewicza, okres powojenny*, „Ochrona Zabytków”, XXI, nr 4, 1968, s. 69—73.